



Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. Mt 16, 18 W hiszpańskiej Granadzie, znanym i bogatym swoją starożytną historią mieście, można zobaczyć bardzo dziwne budynki. Zwracają one na siebie uwagę niezwykle stylowym sposobem swojej budowy. Ten, kto zna się na architekturze, ze zdumieniem może stwierdzić, że tu przeplatają się w dziwnym kłębkach i starożytne budynki rzymskie, i piękne domy arabskie, i potężne świątynie epoki chrześcijańskiej. O burzliwych dziejach tej ziemi można się dowiedzieć nie z podręczników czy monografii naukowych, lecz spacerując ulicami i uliczkami tego miasta i jego okolic. One bardzo wyraźnie i pięknie opowiedzą, kto rządził w tych lub innych czasach, w jakim języku rozmawiano i modlono się, jakie dramaty tu się odbywały.

† Historia każdej miejscowości i jej mieszkańców jest swoistą otwartą księgą, w której, jeśli uważnie się przyjrzeć, można wiele przeczytać, nawet to, co nigdy nie zostało opisane w badaniach lub artykułach naukowych. Historia nie mija bez śladu. Ona pozostaje nie tylko w budynkach miast, modelach politycznych i tradycjach państw i narodów, lecz także, a może przede wszystkim, w sercu człowieka. Aby poznać i zrozumieć korzenie swojej tożsamości, należy się zwrócić do ich początków. Starożytni mówili, że "Historia magistra vitae est" – "Historia jest nauczycielką życia". Dlatego warto się zwracać do tych pierwszych, starożytnych fundamentów naszego istnienia, naszej wiary po to, by zrozumieć, kim jesteśmy i dzięki komu tacy jesteśmy.

Za kilka dni nasza diecezja rozpocznie obchody 20. rocznicy swego istnienia. Przy tej okazji może warto się zastanowić i na nowo uświadomić sobie te korzenie, z których bierze źródło nasz Kościół, początki istnienia naszej diecezji. Pisać o historii naszej młodej wspólnoty kościelnej nie jest łatwo. W naszym rozumowaniu historia jest czymś dalekim, pokrytym wielowarstwowym kurzem wieków, których dzieje sięgają przeszłości. Co można powiedzieć o wydarzeniach, które odbyły się dosłownie kilka lat temu, gdy zaczął się odradzać nasz młody Kościół? Czym jest 20-lecie diecezji grodzieńskiej w porównaniu, na przykład, z Mediolanem czy Rzymem, których diecezje mają bogate historie i prawie dwa tysiące lat istnienia? Jednak niesłuszne byłoby powiedzenie, że nasza diecezja grodzieńska nie ma swojej bogatej historii. Z pewnością nie ujawnię wielkiej tajemnicy, jeśli powiem, że w tym świecie nic nie może się pojawić natychmiast, na pustym miejscu. Nie wystarczy tylko dokument, nawet papieskiego, na mocy którego powołuje się nową diecezję czy parafię. Dokument może tylko potwierdzić albo zatwierdzić fakt istnienia tej lub innej jednostki administracyjnej lub wspólnoty. Kościół przede wszystkim – to – jak naucza Katechizm – "naród, który Bóg zaprasza i zbiera ze

wszystkich granic ziemi, by stworzyć wspólnotę tych, którzy przez wiarę i chrzest stają się Dziećmi Bożymi, członkami Chrystusa i świątynią Ducha Świętego". Inaczej mówiąc, największą wartością Kościoła są ludzie, którzy żyją w jedności z Chrystusem i współpracują z Jego łaską. To są prawdziwe "żywe kamienie", na których buduje się wspólnota Chrystusowa.

Za kilka dni, podczas Mszy św. w Wielki Czwartek, w katedrze grodzieńskiej rozpoczniemy obchody 20-lecia naszej diecezji. Z tej okazji chcę przybliżyć postać człowieka, który, według mnie, ma bezpośrednie doczynienie do tego wydarzenia, mimo iż dzieli ich wiele wieków. Tą postacią jest pierwszy biskup diecezji wileńskiej Andrzej Wasiło. Był to bardzo niezwykle człowiek: zakonnik, dyplomata, spowiednik, misjonarz.

Nie znamy miejsca i daty urodzenia Andrzeja Wasiły. Wiadomo tylko, że w dojrzałym wieku wstąpił do Zgromadzenia zakonnego Ojców Franciszkanów w Krakowie. W 1353 r. pełnił obowiązki głównego kaznodziei na Mazowszu. Swoje życie ofiarował niesieniu na ziemi misyjne Słowa Bożego, które głosił przeważnie na terytorium dzisiejszej Mołdawii. Przyczynił się do ustanowienia diecezji sereckiej, przez krótki okres czasu pełnił tam obowiązki biskupa. Od 1372 r. Andrzej Wasiło objął pieczę nad archidiecezją halicką. Od 1374 r. był sekretarzem i skarbnikiem króla polskiego. W latach 1376-1386 - biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej. Przyczynił się do małżeństwa królowej Jadwigi z księciem Wielkiego Księstwa Litewskiego Jagiełłą. Po zawarciu ślubu w 1386 r. książę dał zgodę na utworzenie biskupstwa wileńskiego.

Nic dziwnego w tym, że w latach 1386 – 1387, podczas procesu chrystianizacji Litwy, Andrzej Wasiło wziął aktywny udział w walce z pogaństwem na tych ziemiach. Mianowicie on został pierwszym biskupem Wilna i całego terytorium ówczesnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w którego skład wchodziło także Grodno.

Misja biskupa w sprawie chrztu ziemi Wielkiego Księstwa była bardzo odpowiedzialna i trudna. Należało od samego początku, na pustym miejscu budować nową wspólnotę kościelną, świątynię, zakładać nowe klasztory i szkoły. Dzięki Andrzejowi Wasile powstały klasztory OO. Franciszkanów w Lidzie i Oszmianie. Dzięki jego fundacjom i pomocy powstało dużo nowych parafii. Niektóre z nich istnieją do dziś w granicach diecezji grodzieńskiej. Wśród nich, według niektórych danych, można wymienić, na przykład, parafię w Krewie.

Oczywiście, skąpe, niemal encyklopedyczne dane historyczne nie są w stanie w pełni otworzyć i przybliżyć osobę Andrzeja Wasiły. Jednak te sprawy i dobre poczynania, jakich on dokonał, mówią same za siebie. Jego ofiarna praca dała obfity plon. Powstały świątynie i parafie, które dzisiaj znajdują się na terytorium trzech państw. On przyczynił się do tego, by Ewangelia, przykazania Boże na zawsze stały się częścią naszej świadomości i życia. Dzięki niemu te ziarna wiary, wrzucone do gleby serc naszych przodków, przyniosły plony tak obfite, że pozwoliły narodzić się nowym wspólnotom Chrystusowym, jedną z których jest nasza diecezja grodzieńska.

Dzisiaj, rozpoczynając obchody 20-lecia powstania diecezji grodzieńskiej, warto uświadomić, jak głęboko sięgają korzenie naszego dziedzictwa chrześcijańskiego. Każdy z nas, gdy mówi, że wartości chrześcijańskie określają jego tożsamość, powinien, w pierwszej kolejności, być wdzięczny takim osobom, jak pierwszy biskup Wilna.

Wspominając jednego z założycieli i pierwszego "następcę apostołów" na naszej ziemi, warto także zwrócić uwagę na kwestię własnej odpowiedzialności za los Kościoła. Kościół Chrystusowy – to żywy organizm, o którym nie wolno mówić w czasie przeszłym, zatrzymując się na słowach: "został założony". Kościół – to wspólnota dynamiczna, istniejąca i rozwijająca się we współczesności, którą tworzy każdy z nas. Swoje korzenie wspólnota ta ma w dalekiej

Żywy fundament

Wpisany przez Ks. Witalij Sidorko
17.04.2011 03:00

przeszłości, lecz jej przyszłość sięga wieczności. Biskup Andrzej Wasiło jest przypomnieniem każdemu z nas, że dzieło budowy wspólnoty chrześcijańskiej nie jest zakończone, lecz powinno się kontynuować w życiu każdego wiernego. Dzisiaj, jak kilka wieków temu, również są potrzebne osobistości, które swoim przykładem i mocną wiarą potrafią zwyciężać niegodziwe zasady i stereotypy.

Współczesność potrzebuje tych "żywych kamieni", którzy potrafią wzmocnić i przekazać potomkom mocny fundament Chrystusowej prawdy.